

III nagroda w kategorii Uczeń/
edycja programu „Wypadki na drogach – porozmawiajmy”/2008.



Strzałkowo, dn. 17.11.08r.

Drodzy dorośli!

Czemu tak często narażacie swoją rodzinę na śmiertelne niebezpieczeństwo. Być może moje słowa są zbyt stanowcze, ale właśnie takie mają być. Chcę żeby to co napisałem trafiło do wszystkich rodziców, u których zaciera się granica między odwagą, brawurą i bojaźnią.

Praktycznie każdego dnia można dowiedzieć się z telewizji, radia, Internetu o wypadkach, w których ginie dziecko. Najczęściej powodem jest alkohol, nadmierna prędkość, nie zapięte pasy, brak fotelika dla dziecka. Dlaczego rzucać słowa na wiatr. Mówicie, że kochacie, a narażacie na śmierć, a przecież to czyny o nas świadczą, a nie słowa.

Wszyscy ludzie w tym kierowcy słyszą o tych tragediach, ale uważają, że ich to nie dotyczy. Myślą, że skoro jest tylu ludzi na świecie, to szansa, że oni będą następną ofiarą, jest minimalna, a w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. To nie pech jest powodem wypadków wszystko zależy od ludzi. W końcu brakiem szczęścia nie jest to, że pijany kierowca decyduje się prowadzić samochód, ani to, że ktoś znając przepisy, jedzie z prędkością nawet kilkukrotnie większą od dozwolonej. Skoro więc pech nie jest główną przyczyną wypadków to nie możemy zakładać, że szczęście nas przed nimi uchroni. Większość tragedii spowodowana jest bezmyślnym działaniem ludzi.

Często niebezpieczna bywa też nadmierna pewność siebie i takie „praktyczne” podejście do jazdy samochodem. Objawia to się bardzo często w życiu każdego z nas. Nie zapinam pasów bo jadę tylko kilka ulic dalej. Muszę odebrać telefon, bo to na pewno coś ważnego. Wystarczy pomyśleć nad konsekwencjami

swojego zachowania, użyć trochę wyobraźni, żeby zobaczyć, czym to się może skończyć. A może się skończyć tragicznie! Należy pamiętać, że wiedza o tym, jak dbać o bezpieczeństwo, a wprowadzanie w życie zasad mających je zapewnić to dwie oddzielne sprawy. Należy je wreszcie połączyć i w końcu żyć bezpiecznie ze względu nie tylko na siebie, ale i innych ludzi.

Chcę, aby wszyscy rodzice usłyszeli wreszcie wołanie swoich dzieci „Chcę być bezpieczny na drodze” i spełnili to życzenie, a dadzą nam wtedy najpiękniejszy i ponadczasowy prezent.

Mateusz Gołańczyk

Klasa Ie

Gimnazjum im. J. Korczaka w Strzałkowie
62-420 Strzałkowo, ul. Ostrowska 8